““# GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.
Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.
№ 249. W Środę dnia 23. Października. 1844.

Wiadomości krajowe.

Gazeta Powszechna pruska zawiera następujące oświadczenie:

»W artykule gazety Bremeńskiéj, rozwodzącym się nad stanem rossyjskich prowincyi baltyckich, powiadają, że na uniwersytecie Dorpackim obecnie już większą część nauk w języku rossyjskim wykładają i że szczupła liczba niemieckich professorów, ktorzy tam dotychczas się znajdują, wkrótce dymissyę swoję otrzyma. Podpisany, który też był obecnym na zgromadzeniu badaczów natury w Bremen, będąc professorem dorpackim czuje się spowodowanym do oświadczenia, że podane te fakta są falszywe. Wszystkie nauki w wszystkich wydziałach, wyjąwszy tylko prawo rossyjskie, w języku niemieckim są wykładane a między wszystkiemi professorami dorpackimi jest tylko jeden Rossyanin; wszyscy inni są Niemcy, rodem albo z prowincyi baltyckich, albo z Niemiec. Mädler.

Gazeta Elberfeldska oświadczyła się była gotową do usprawiedliwienia dawniejszych swych doniesień o wyleczeniu Hrabiny Droste. — Tym końcem podaje następujący artykuł z Kreuznach pod dniem 5. Paźdz.: »Nie byłem ja lekarzem młodéj Hrabiny, tylko mój kolega Prieger; ale co donoszę, tom albo na własne widział oczy, albo też posłyszał z rozmów z młodą tą damą i jéj babką, lub wreszcie od osób, które codziennie z nią przestają. Młoda Hrabina jest ujmująca panienka, z cierpiącym wyrazem twarzy; jest zwykle cichą, milczącą i daleką od wszelkiéj próżności. Babka jéj godną i uprzejmą kobietą, a obydwie tak są czystego serca, że żadne podejrzenie złudzenia paść na nie nie może. Przed wyjazdem do Trewiru mogla tylko za pomocą krukwi i to jeszcze z trudnością wstąpić na wschody sali kuracyjnéj. Po powrocie z Trewiru winszowałem jéj, że się już bez krukwi obejść może, nie dotykając bynajmniéj sposobu uleczenia; a ona opowiadała mi, jak jest szczęśliwą, że po trzech latach znowu ziemi nogą dotykać i przynajmniéj bez prowadzania po pokoju chodzić może, że za domem opierać się musi, czując ból w kolanie i że kuracyi przepisanéj dokonać zamyśla. Od dam, które z nią często przestawały, usłyszałem potem, że pod kolanem zaszła jéj krew. Nie pogorszyła się jéj noga, ani się też na nowo nie skurczyła po powrocie z Trewiru, powstało tylko zapalenie w miejscu, gdzie żyły były zerwane, tak jednak iż było tylko chwilowem i skutków w Trewirze osiągnętych zniweczyć nie mogło. Familia Drostów byłaby mogła uniknąć niejednéj nieprzyjemności w gazetach, gdyby rzecz tę po prostu była kazała opisać, wraz ze sposobem uleczenia. Byłaby to mogla wystawić jako cudowny wpływ mocnéj ufności religijnéj na potęgę woli, ale wystawiać to uleczenie jako dzieło siły pochodzą-

céj z sukienki Trewirskiéj nieprzypadało do czasów naszych. Rzecz się ma jak następuje: Panienka ta cierpiała już od lat trzech skrofuliczną puchlinę w kolanie, dla czego już po trzykroć do Kreuznach jeździła. Jak zwykle, powstało i u niéj skurczenie się żył w podkolanku. Miała to przekonanie, że w Trewirze pomoc znajdzie. W uniesieniu religijnem, rzuciwszy się w gorących modłach przed wielki óltarz, w przekonaniu o wpływie wyższéj władzy, wytężyła chorą nogę; pękła żyła (w skutek czego zaszła noga krwią) a noga się wyciągnęła. Co w takim razie bez bólu czyni operacya rozcięcia żyły, to odbyło się w sposób gwałtowny; nim rozcięcie wynaleziono, czyniono to samo za pomocą machin. Bez krukwi wyszła panna ta z powozu i oparta tylko na służącym, podeszła pod wschody z wielkiem mieszkańców podziwieniem. W godzinę potem nasłuchałem się z różnych stron pytań: »Słyszałeś już Pan o tym cudzie?.... A zatem Hrabina dostąpiła w Trewirze tego, czego tu za pomocą kąpieli dostąpić nie mogła, t. j. wyciągnienia nogi. Gdyby do lekarza swego była miała ślepie zaufanie, a ten jéj kazał nogę mocno wyciągnąć, byłby on tego cudu dokazał. Chciała ona ciągłem używaniem kąpieli uleczyć skrofuliczną puchlinę. W czasie pobytu w tutejszem miejscu nie pogorczyło jéj wcale, ani też nie nastąpiło nowe skurczenie. Czyli to późniéj po jéj wyjeździe dnia 14. Września w skutek zapalenia nastąpiło, tego niewiem. NN.«

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Jakie niedorzeczności i przesady prassa zagraniczna, a mianowicie francuzka, o Rossyi rozsiewać nie ustaje, nowym tego dowodem artykuł z dziennika Orléannais z dn. 9. Października powtorzony także w Dzienniku sporów: »Dochodzi nas dzisiaj dopiero wiadomość o czynie barbrzyństwa władz rossyjskich zmierzających do wytępienia katolicyzmu — o czynie, którego ofiarą stał się ksiądz polski, co przez długi czas w mieście naszém jako wychodźca przebywał. Ksiądz Dombrowski opuścił nas przed dwoma laty, aby się udać do Biskupa Poznańskiego, swego przyjaciela i protektora. Na początku roku bieżącego przyszedł na tę nieszczęsną myśl, przebrany wrócić do ojczyzny swéj, do Polski rossyjskiéj, dla załatwienia tam ważnych interesów familijnych. Ledwo co przez granicę przeszedł, poznano go, ujęto i na 150 knutów skazano. Sto czterdzieści i siedm knutów wytrzymał, ale potém též ducha oddał jako męczennik swéj politycznéj i religijnéj wiary. Ksiądz Dombrowski posiadający piękne wiadomości, charakteru łagodnego i uprzejmego, zjednał był sobie szacunek i miłość wszystkich tych obywateli naszych, co mieli szczęście poznać go. Ziomkowie jego, u których pełnił służbę duchowną, opłakują w nim brata i przyjaciela.

Z Petersburga w Wrześniu. — Drukowane tego roku sprawozdanie ministerstwa oświecenia, zawiera następujące podanie należące do statystyki uniwersytetów i gimnazyi w Rossyi.

	Professorów i urzędników,	uczniów.
1. W Petersburgu;	66;	557.
2. W Moskwie;	87;	836.
3. W Charkowie;	75;	410.
4. W Kazanie;	98;	359.
5. W Dorpacie;	66;	484.
6. W Kijowie (w uniwersytecie St. Włodzimierza)	63;	324.
	Ogółem	2966.

Gymnazyów liczą w calém Cesarstwie; A. w naukowym okręgu petersburskim 9. (4 w stolicy; 1 w Pskowie; 1 w Nowogrodzie; 1 w Wologdzie; 1 w Petrosawodzku; 1 w Archangielsku) z 1775 uczniami; — B. w okręgu naukowym moskiewskim 11 (3 w Moskwie; 1 w Włodzimierzu, 1 w Kostromie, 1 w Kałudze, 1 w Rezanie, 1 w Smoleńsku, 1 w Twerze, 1 w Tuli i 1 w Jarosławiu) z 2465 uczniami; — C. w okręgu naukowym charkowskim 8. (2 w Charkowie, 1 w Kursku, 1 w Woroneszu, 1 w Orelu, 1 w Tambowie, 1 w Nowoczerkasku, 1 w Stawropolu) z 1694 uczniami; — D. w okręgu naukowym kazańskim 10 (2 w Kazanie, 1 w niższym Nowogrodzie, 1 w Simbirsku, 1 w Pensie, 1 w Saratowie, 1 w Wijatce, 1 w Permie, 1 w Ufie i 1 w Astrachanie) z 1824 uczniami; — E. w okręgu naukowym dorpackim 4 (1 w Dorpacie, 1 w Rydze, 1 w Mitawie i 1 w Rewalu) z 635 uczniami; — F. w okręgu naukowym kijowskim 11 (2 w Kijowie, 1 w Żytomierzyu, 1 w Równie, 1 w Kamieńcu podolskim, 1 w Czerniegowie, 1 w Nowogrodzie siewierskim, 1 w Pułtawie, 1 w Niemirowie, 1 w Winnicy i 1 w Neschinie) z 3715 uczniami; — G. w okręgu naukowym białoruskim 10 (1 w Wilnie, 1 w Krosnach, 1 w Grodnie, 1 Swisłoczy, 1 w Białymstoku, 1 w Mińsku, 1 w Słucku, 1 w Mohilewie, 1 w Witebsku i 1 w Dynaburgu) z 2999 uczniami; — H. w okręgu naukowym południowéj Rusi 6 (1 w Odessie, 1 w Chersonie, 1 w Symferopolu, 1 w Jekaterynosla-

wiu, 1 w Kyszyniewie i 1 w Taganrogu) z 1240 uczniami; — I. w Zakaukazyi 1 (w Tyflisie) z 397 uczniami; — K. w Syberyi 3 (w Irkutsku, Tobolsku i Tomsku) z 295 uczniami; — L. w Królestwie polskim 10 (2 w Warszawie, 1 w Radomiu, 1 w Piotrowie, 1 w Lublinie, 1 w Płocku, 1 w Łukowie, Łomży, 1 w Suwałkach i 1 w Szczebczecinie) z 4001 uczniami.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 16. Października.

W Instytucie Alexandryńskim wychowania Panien, kursa naukowe roczne konczyły się dawniéj examinami publicznemi w Grudniu. Po przeniesieniu Instytutu do Puław, Rada tegoż Instytutu dla uchylenia niedogodności drogi zimowéj, utrudzać mogącéj rodziców i krewnych życzących być obecnemi na examinach publicznych, wyjednała, przez JO. Księcia Namiestnika, Najwyższe Ich Cesarskich Mości zezwolenie, aby nadal rok naukowy kończony był w ostatnich dniach Czerwca, po którym następuje miesiąc wakacyjny Lipiec, ze stopniowem przeniesieniem examinów z Grudnia, przez skrócenie dwóch lat naukowych o trzy miesiące, tak że w roku bieżącym rok naukowy ukończył się w ostatnich dniach Września.

Akt uroczysty examinów publicznych Instytutu Alexandryńskiego zagaił stosowną mową pełniący obowiązki Inspektora klass Instytutu Bartoszewicz. Następnie, ogłoszono nazwiska wychowanic, które otrzymały promocje do klass wyższych, i nareszcie przyzwano wychodzące z Instytutu wychowanice, którym przełożona Instytutu wręczyła świadectwa od Rady Instytutu, i objawione zostały tak nagrody wyższe dla niektórych wychodzących z Instytutu, jako téż nadgrody w książkach dla uczennic, zasługujących na nie z pięciu klass niższych.

Nadgrody wyższe otrzymały następne wychowanice, z Instytutu wychodzące: Cyfrę złotą Jéj Cesarskiéj Mości, do noszenia na lewem ramieniu, z kokardą na wstążce błękitnéj z białemi prążkami: Natalia Sauvan i Amelia Kurzeniecka. — Medale złote: Florentyna Żukowska, Joanna Sierocińska i Natalia Czarnecka. —

O godzinie 4téj z południa, dany był u przełożonéj Instytutu obiad, na którym znajdował się Najprzewielebniejszy Arcybiskup z Duchowieństwem. W czasie obiadu wniesiono toasty za zdrowie: Najjaśniejszego Cesarza, Najjaśniejszéj Cesarzowéj, całéj Najjaśniejszéj Rodziny, i Księcia Namiestnika Królestwa.

Wieczorem, w czasie przechadzki po ogrodzie Instytutowym, w obec osób, do Zarządu Instytutu należących, wychowanic i krewnych, zasadzono drzewo, które, stosownie do wyjednanego zezwolenia Najjaśniejszéj Pani, nosić będzie imie pierwszéj, teraz wychodzącéj wychowanicy, Natalji Sauvan, która otrzymała cyfrę Jéj Cesarskiéj Mości.— (W roku zeszłym, podobnież nadgrodzoną została, wychodząca z Instytutu wychowanica Wanda Gartkiewicz.)

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 14. Października.

Jego Królewiczowska Mość Xiążę Albrecht pruski, który pod nazwiskiem Hrabiego Berg objeżdża nadbrzeża morza Śródziemnego, udał się przed trzema dniami na paketbocie »Charlemagne« z Marsylii do Algieru. — Od 1. Stycznia założone zostaną dwie linie statków parowych z Marsylii do brzegów afrykańskich; jedna do Hory, druga do Oranu. Statki odchodzić będą dwa razy na miesiąc na miejsce swego przeznaczenia i wprost stamtąd powracać.

Dzisiejszy Konstytucyonista podaje następujące sprawozdanie o stósunkach montevideańskich, podług doniesień, które stamtąd otrzymał: »Generał Oribe nie odstąpił jeszcze od miasta, które oblega i blokuje, ale nie widać w całém oblężeniu żadnego postępu, nawet Oribe już od dawnego czasu z obozu swego nie wyszedł. Rivera trzyma się, od czasu do czasu odnosi małe korzyści, a oblężeni czynią wycieczki z rozmaitem szczęściem. Mówiono niedawno o odejściu 36 Włochów, ktorzy opuścili szeregi obrońców montevideańskich, aby przejść do żołnierzy Generała Rosas. Rzecz ta jest prawdziwą, ale legia włoska oburzona tém do żywego dzielnie się od tego czasu biła, aby honor swój uratować; nowe dobrowolne zaciągi powiększyły i prawie podwoiły ją teraz; przy wycieczce dnia 10. Lipca złożyli Włosi z Montevideo dowody męstwa, wierności i poświęcenia jak najzaszczytniejsze. Tymczasem Rosas nowe podaje przyczyny, aby pamięć jego przeklinano. Santa Cruz dawniejszy prezydent Boliwii, teraz zaś wygnany kusił się niedawno o opanowanie powtórnie władzy, choćby i gwałtem i dostał się przy tem w ręce swych nieprzyjaciół. Teraźniejszy rząd w Boliwii, naradziwszy się względem losu więźnia, nakłaniał się ku łagodności, lecz chciał wprzódy usłyszeć zdanie sąsiednich małych państw, już to aby im dać dowód zaufania i politycznéj przyjaźni, już to, aby zapewnić sobie ich pomoc na przyszłość przeciw podobnym pretendentom. Dla tego więc wysłano poselstwo do Chili, do Peru, a potem do Buenos Ayres z takową do różnych rzeczypospolitych odezwą, aby każda przysłała delegowanego do Boliwii, aby tutaj utworzyć

coś na kształt politycznego trybunału, któryby rozstrzygnął los prezydenta Santa Cruz. Rosas kazał w urzędowym swoim dzienniku zdać sprawę o tem poselstwie i dodać uwagę, w któréj oświadcza, że współdziałania swego odmówił, gdyż naprzód już zna zamiary trzech innych państw i wie dobrze, iż prezydenta śmiercią nie ukarzą. W Montevideo wielki panował niedostatek; mamy przed oczyma kilka listów francuzkich kupców, którzy w owém mieście kwitnący handel wywołali i wystarali się dla towarów francuzkich o wyborny pokup; wszyscy utrzymują że blokada przywiodła do największego ubóstwa. Jeden z tych domów, który żadnego nie miał w wojnie udziału, utracił przeszło 10,000 skór, w wartości blisko 100,000 fr., które mu Rosas zabrał w Corientes, przeciw wszelkiemu prawu narodów. Reklamacya, którą z téj przyczyny przesłano do Paryża, będzie zapewne z tylu innemi leżała sobie w kartonach ministerstwa spraw zagranicznych. Jednakże miasto broni się energicznie i ma jak najlepszą nadzieję w téj chwili. General Paz, który posiadał całkiem zaufanie Montevidean, oddalił się z miasta, lecz nie dla tego aby, jak sądzono, współziomków swoich opuścić, — przeciwnie, aby ich lepiéj bronić. Wsiadł wraz z 50 oficerami na dwa statki brazylijskie będące pod rozkazami Admirała Grenville, chcąc się udać do Rio Janeiro, a stamtąd do państwa Corientes, które się przeciw Rosasowi zbuntowało, gdzie stanie na czele 7000 powstańców i ruszy z nimi na Buenos Ayres. Jak stąd widać, to Rosas z Brazylią już zerwał zupełnie. Złe wrażenie, które uczyniło na mieszkańcach Montevideańskich to fałszywie zrozumiane oddalenie się, zupełnie już teraz zatarte. Biegała tam zresztą, przy odejściu ostatnich wiadomości, ogólnie pogłoska prawdziwa i nader ważna. Przypominamy sobie zapewne spór między dowódzcą stacyi francuzkiéj, admirałem Lainé a konsulem naszym, Panem Pischon. Od czasu ostatnich wzajemnych oświadczeń, nie widują się już z sobą, a Admirał czeka z niecierpliwością na instrukcye z Francyi. On podobno, ze swéj strony rządowi swojemu następującą wyłożył i przesłał opinią. Pan Lainé sądzi, że nie można zmiarkować końca téj pożałowania godnéj wojny, jeźli Francya i Anglia wmięszaniem swojém jéj nie zakończy. Nawet wtenczas, gdyby Oribe wszedł do Montevideo, wszystko zostanie jak było. Rivera zawsze jednakże trzymałby się na równinach, a ci co przedtém oblegali, staliby się nawzajem oblężonymi. Interes francuzki tak długo będzie cierpiał, dopóki mu kraj silnego nie udzieli wsparcia. Pan Lainé mniema, że niepotrzeba wysyłać na nowo siły zbrojnéj i że samemi zasobami swéj eskadry jest w stanie wrócić uznanie i uszanowanie prawom Francyi, rodakom naszym bezpieczeństwo, i pokój brzegom La Platy. Dodają jeszcze, że Pan Turner konsul angielski tegoż samego jest zdania i że się w tym względzie porozumiał z Panem Lainé, aby toż samo donieść Lordowi Aberdeen.

Z dnia 15. Października.

W hotelach ministrów panowała dzisiaj rano jakaś obawa pod względem podróży króla, ponieważ przez całą noc burza gwałtowna się srożyła a było zamiarem N. Pana, wczoraj wieczorem w Portsmouth do Francyi zaambarkować się. Ale w południe drogą telegraficzną zaspokajającą odebrano nowinę, że król dla niepogody zaniechawszy swego zamiaru, wczoraj wieczorem koleją żelazną z Portsmouth do Dover się udał, gdzie o 3 godz. rano stanął aby tam wsiąść na okręt. Późniejsza depesza zwiastuje już przybycie N. Pana do Treport, nastąpione po bardzo burzliwéj przeprawie, podczas któréj fregata parowa »Gomer« na wysokości między Cherbourgiem i Hâvre w wielkiem była niebezpieczeństwie. Minister sprawiedliwości, P. Martin du Nord, wczoraj do Eu pojechał, podobno aby królowi nowy projekt amnestyi do podpisu przedłożyć. — Podczas niebytności króla Paryż jak najściśléj strzeżony. Posterunki wojskowe były podwojone i od 8 godz. wieczorem mocne patrule przeciągały ulice miasta.

Natychmiast po ogłoszeniu złożonego przez kapitana Bruat raportu o utarczce pod Mahaeną, postanowiła rada ministrów wyrzeć urzędową naganę z powodu pośpiechu, z jakim Gubernator Oceanii sprawozdanie dla rządu przeznaczone poprzednio ogłosił. Wszakże cofnięto to postanowienie, ponieważ się przypadkiem przekonano, że raport ów nie wyszedł w dzienniku Papejtijskim, l'Oceanie française lecz że ktoś inny, a nie P. Bruat, kazał raport ten litografować i egzemplarz jeden przyłączył do numeru Oceanie, który Konstytycyonista otrzymał.

Anglia.

Z Londynu, d. 12. Października.

Sir Henryk Pottinger, dotychczasowy generalny gubernator w Hong Kong, dał na adres dziękczynny kupców w Bombay, że handel opium, tak ważny dla kompanii wschodnio-indyjskiéj, poparł swą opieką, odpowiedź następną ważną dosyć ze względu na ten handel. Dawno już mówiono, że rząd chiński na skutek przedstawień Anglii pozwoli otwarcie handel opium

prowadzić, i wiadomość ta została mniéj więcej przez Sir H. Pottinger potwierdzoną, oświadcza on bowiem, że »z pewnym skutkiem pracował nad tym, by pozwolono otwartego i prawnego prowadzenia handlu opium.« Odpowiedź Sir Henryka z tego względu jeszcze na uwagę zasługuje, że widzimy w niéj dość ważne objaśnienia względem handlu opium w Chinach, o którego rozszerzeniu tyle mówiono, jak również były gubernator objaśnia także wpływ, jaki użycie tego artykułu wywiera na moralność ludu. Odpowiedź tę w zupełności umieszczamy. »Korzystam z téj sposobności, rzekł sir Henryk by dotknąć ważnego przedmiotu względem którego dotąd zachowywałem najzupełniejsze milczenie, uważając je za mój obowiązek; mówię tu o handlu opium i oświadczam teraz bez namysłu, publicznie, że po zupełnie wolnym od przesądów i pilnym rozbiorze, w czasie mego pobytu w Chinach przekonałem się, że owe złe skutki przeciwne moralności i ludzkiéj naturze, jakie mają wynikać z używania opium, niezmiernie są przesadzone. Jak wszystkie podobne słabości tak i używanie opium jest złem godnem nagany i szkodliwém, ale ja sam nie widziałem ani podobnych skutków, jakie mu przypisują, ani też nie mogłem autentycznych dowodów tego otrzymać. Najgłówniejszy i jedyny zarzut, jaki można uczynić przeciw temu handlowi, uważanemu z moralnego i abstrakcyjnego punktu widzenia rzeczy, który odkryłem, albo o którym słyszałem jest to, że handel ten jest przemycarstwem i jest prawami chińskiemi zabroniony, dla tego należy go żałować i nie można go uniewinniać; ale dążyłem i jak spodziewam się, z pomyślnym skutkiem do tego, by uprawnienie go do skutku przyprowadzić, a jestem przekonany, że jak tylko to się uzyska, handel opium utraci swój najgorszy charakter. Nawet w dzisiejszym swym stanie, nie jest on według mego zdania połączony jako przyczyna z setną częścią nędzy albo zepsucia, które postrzegać się dają nawet w naszéj ojczyźnie, jako skutek nadużycia gorących napojów; a ci którzy handel opium tak bezwarunkowo z tego powodu potępiają, nie potrzebowali jak sądzę, opuszczać nawet brzegów Anglji, by widzieć daleko większe i głębiéj wkorzenione złe. Co się zaś tycze uprawnionego i uznanego handlu z Chinami, a szczególniéj głównych artykułów jego, jako to bawełny i wyrobów bawełnianych, to jestem przekonanym, że handel ten znajdzie swoje granice tylko w granicach środków, jakie Chiny posiadają, by artykuły te zakupić, albo też inne w zamian za nie oddać. Wiem o tém dobrze, że to jest kwestja bardzo ważna i zawikłana i że niektórzy dla tego na handel opium powstają, że on odejmuje tym głównym artykułom, o których dopiero wspominałem część zasobów jakie Chiny posiadają. Bezwątpienia mają oni w pewnym względzie słuszność, ale można przewidywać, że w kraju tak wielkim i tak bogato od natury uposażonym, wraz z powiększeniem jego handlowego ruchu i wynikających z tego powodu potrzeb nowych w ludzie, okażą się nowe źródła zasobów, nowe źródła bogactwa, nowe pole dla handlu. Jednakże nie mogę podzielać zdania przez niektórych rzuconego, że jeżeli handel opium zupełnie zostanie zniesionym, (czego wykonanie za niepodobne uważam) wówczas pieniądze, które z Chin handel ten wyciąga, włożone zostaną w towary bawełniane, sukno i inne przedmioty handlu angielskiego.»

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 4. Października.

General rossyjski, Baron Anrep, Adjutant Cesarza Mikołaja, przybył tu wczoraj, aby powinszowania monarchy swego z powodu koronacyi NN. Państwa tu przewieść. Inne dwory tylko przez swych tu zawierzytelnionych posłów powinszowania swe złożyły.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Października.

Dziennik Castellano zawierał wczoraj wieczorem następujący list z Algesiras z dn. 2. t. m.

»Wczoraj wieczorem o godzinie 6. lub nieco rychléj zatopiła baterya angielska nasz statek wojenny pod dowództwem Kapitana Don Sant Jago Opeo. Na szczęście zdążyli się dowódzcy i ludzie okrętowi ratować, gdyż okręt portugalski, który się w tyle znajdował i na znak ich przyspieszył, podał im prędką pomoc. Nasi ludzcy sprzymierzeńcy widzieli, że tamci bliscy byli zatonienia, nie wysłali jednak po nich ani nawet statku. Za przyczynę tego przypadku podają następne okoliczności. Statek nasz ścigał od wschodu okręt przemycarski, który obawiając się, aby nie był schwytany, starał się schronić do portu Gibraltarskiego. Kapitan okrętu ścigającego, który był zatknął banderę hiszpańską, bojąc się, aby okręt ów nie uszedł, wtargnął pomiędzy bateryą angielską a okręt uciekający, chcąc tenże przez to do wypłynienia na wysokie morze zmusić. Skoro to Anglicy spostrzegli, dali ognia do okrętu naszego, a ponieważ dowódzca jego mniemał, że go przez to do wywieszenia bandery wezwano, chociaż to już był uczynił, przeto ją zwinął i dopiero

znów zatknął. Wywiesił także chorągiew królewską, chcąc przez to pokazać, że okręt ten należy do floty królewskiéj i pod dowództwem oficera tejże zostaje. Ale żadnego to nie miało skutku i baterya nie przestała ognia miotać na nasz okręt, który zwinąwszy banderę, ścigania zaniechał, czekając na mniejsze nasze statki. Gdy Kapitan spostrzegł, że ogień Anglików nie ustaje, starał się dostać na wysokie morze, ale nieszczęście chciało, że jedna kula działowa w takie miejsce okrętu trafiła iż się natychmiast wodą napełniać zaczął i żadnemi środkami od zatonienia ocalić się nie dał. Ludzie okrętowi ledwo się na baty okrętu portugalskiego schronić zdążyli, i przybyli tu wczoraj wieczorem. Powiadają w téj chwili, że Anglicy spostrzegłszy tonienie okrętu, kilka statków wysłali ku ocaleniu ludzi, ale Kapitan, pełen zgrozy, wzgardził tą pomocą z szlachetną dumą obrażonego Hiszpana, oświadczając, że po tak haniebnym i barbarzyńskim postępku woli z ludźmi swymi w morzu utonąć, aniżeli od nich najmniejszą przyjąć łaskę.«

Tak pisze Castellano. Posdata, dziennik ministeryalny, opowiada prawie to samo, dodaje jednak, że okręt hiszpański, zbliżywszy się na wystrzał do bateryi angielskiéj, żagle zwinął, ponieważ okręt kontrabandowy do Gibraltaru się uciekł. Pomimo to dali Anglicy kilka razy ognia, aż okręt zatonął. Globe uważa przypadek ten za niepodobny do wiary, obstaje jednak za tem, aby w przeciwnym razie domagał się rząd najświetniejszego zadosyćuczynienia za tak nieludzkie i wszelkie prawa narodów poniewierające postępowanie. — Wszakże władze angielskie często się już na to żaliły, że okręty hiszpańskie, ścigając kontrabandystów, granice angielskie przekraczały. Być może, że i tą razą coś podobnego wywołało tak surową przestrogę.

Xięstwa naddunajskie.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 8. Paźdz. — Właśnie donoszą z Belgradu, że Wutsicz sam na czele oddziału wojska regularnego z 6 działami ku Szabaczowi wyruszył, aby zdybać powstańców, którzy tymczasem aż do okolic Waljewa się cofnęli, a tam siły swoje znacznie wzmocnić mieli. W Waljewie Senatora Prota Nenadowicza, stryja małżonki księcia Alexandra, buntownicy zamordowali. Pomimo tego spodziewamy się co moment nowiny o zupełném przytłumieniu powstania, kiedy wśród obecnych okoliczności udanie się tego przedsięwzięcia do rzędu niepodobieństw należy. Że Szabacz sam rządowi się poddał, potwierdza się.

Indye Wschodnie.

Kalkuta dnia 13. Sierpnia.

Pendszab dziś jest tak spokojnym jak jeszcze nigdy nie był od śmierci Szira Singa, to jest do roku blisko, i wszystkie wiadomości zgadzają się w tym względzie, że położenie Hera-Singa coraz się polepsza. Gazeta z Delhi przypisuje to oświadczeniu uczynionemu przez tego młodego wezyra, że siłą odeprze wszelkie usiłowania Anglików, dążące do ugruntowania ich wpływu na lewym brzegu rzeki Sulecz. Hera-Sing wie o tém dobrze, że wszystkie organa prasy anglo-indyjskiej starają się nakłonić sir Henryka Hardinge, by względem Pendszabu trzymał się polityki wojowniczéj lorda Ellenborough, i ażeby ten kraj koniecznie podbił a wojnę rozpoczął natychmiast na przyszłą wiosnę, dla tego téż wezyr rozwija niezmierną czynność i energię, by ugruntować swe środki obrony. W Lahorze, na ulicy, po domach wszędzie nic innego nie słychać, tylko młot puszkarzy, przygotowujących broń do przyszłego boju. W radzie stanu (Szurbar) zajmują się tylko przygotowaniem amunicji i żywności dla wojska, naprawą fortec, wprowadzaniem karności większéj w wojsku i t. d. Co do tego ostatniego wypadku, Hera-Sing prawie cudem go otrzymał; armja mu ślepo jest posłuszna, a gdyby nie jego wuj, Gulab Sing w Jumwur, i Sawun Melt, gubernator Multan, którzy go cokolwiek niepokoją, byłby w tak dobrém położeniu jak stary Rundszyt, a gdyby mógł rachować na tych dwóch naczelników, jego opór byłby może straszliwszy. Wprawdzie nie ma oficerów europejskich w swéj służbie; w początku Lipca b. r. dał dymisję ostatnim, którzy mu pozostawali, to jest panom Curtland, Kome i Steinbach, ale może być iż czuje, że to nie jest dla niego rzeczywistą stratą, albowiem ci oficerowie możeby nie chcieli pozostać w jego służbie w czasie napadu Anglików. Nakoniec uzyskał najzupełniejsze powodzenie w swych układach z Dost Mohamedem, chanem Kabulu.

Rozmaite wiadomości.

Książę herbu hybel. — W mowie Pana Arago na grobie Laffitta znajduje się następująca anegdotka, która o rzadkiéj skromności tego sławnego bankiera świadczy: Jego wnuczka, córka Księcia Moskwy, którą nadzwyczaj kochał, opowiadała mu raz, że jéj koleżanki nazywały ją Księżną i dziwiły się mocno, iż jéj dziadek, będąc dziadkiem księżniczki, nie jest sam księciem. »Powiedz im,« odrzekł Laffitte, »iż

jestem księciem herbu hybel (prince du rabot), a jeźli tego nie zrozumieją, tedy im powiedz, iż mój ojciec był — stolarzem.«

Ludzka skóra. — Obrachowano dokładnie podług mikroskopijnych dostrzeżeń, że ludzka skóra na przestrzeni jednego kwadratowego cala, ma okrągłą liczbą 1000 porów, co — biorąc 60 stóp kwadratowych jako zwykłe przyjętą przestrzeń całego ludzkiego ciała, wynosi razem nie mniéj jak 2,300,000 porów na całém ciele.

(Sprostowanie.) — W numerze wczorajszym (248.) Gazety W. X. P. str. 1985. slup lewy, wiersz 3. zamiast »bandaż. . . . niósł« miało być: »zniósł, a potém czytaj: wielką część dnia wczorajszego w łóżku nie leżał.«

OBWIESZCZENIE.

Zmarły w Zabiczynie w pow. Wągrowieckim na dniu 28. Października r. 1798. Stanisław Dorpowski postanowił testamentem swym, że przypadła mu po babce jego Teressie z Przedzyńskich, wprzód zamężnéj Kucharskiéj, późniéj zaś zamężnéj Dorpowskiéj zapisana na dobrach Redgoszczu summa zastawna wrócić się ma do sukcessorów Przedzyńskich z potomstwa Katarzyny i Heleny pochodzących.

Wzywają się więc takim sposobem obdarowani potomkowie Katarzyny i Heleny z Przedzyńskich sukcessorowie, spadkobiercy i najbliżsi krewni tychże, ażeby się przed, lub w terminie na dniu 15. Maja 1845. zrana o godzinie 11téj przed Wnym Metzke Radzcą Sądu Głównego w lokalu naszym służbowym wyznaczonym piśmiennie albo osobiście zgłosili i prawa swe udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z pretensyami swemi wykluczeni, i to, co zostało testamentem wspomnionym im przeznaczone, zgłoszającym się i prawo mającym, w braku zaś takowych fiskusowi przysądzoném zostanie.

Bydgoszcz, dnia 14. Czerwca 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wydz. I.

Dla uczczenia świętéj pamięci ziomka naszego Jana Kiszwaltra, który jako nauczyciel muzyki, jako utwórca wielu układów muzycznych, jako członek towarzystw mających na celu wspieranie i wznoszenie muzyki, wreszcie w upłynionych trzech latach jako współkierownik wykonań muzycznych w kościele tutejszym farnym, wiele sobie zasług położył, odbędzie się w tymże kościele w piątek dnia 25. t. m. rano o 9téj godzinie nabożeństwo żałobne, w czasie którego wykonane będzie jedno z arcydzieł muzyki polskiéj, Kozłowskiego Requiem. M. B.

W Wydzierzewicach pod Kostrzynem jest 20 sztuk wołów rosłych do sprzedania.

PRZENIESIENIE LOKALU

wielkiego składu

sukna i gotowych rzeczy

dla mężczyzn

Joachima Mamroth

z dotychczasowego lokalu na ulicy Szerokiéj pod Nrem 20.

na rynek pod Nr. 56.

na pierwsze piętro, obok handlu tabaki Pana Träger.

Powiększywszy w ostatnich czasach handel mój, mianowicie zaś **zapasy gotowych rzeczy** wszelkiego rodzaju **dla mężczyzn,** zmuszony zostałem dla wygody zaszczycającéj mię zaufaniem swojém Publiczności, pomyślić o obszerniejszym lokalu i za przykładem wielkich miast obok kramu urządzić stósowny **pokoik do ubierania się.**

Skład mój **sukna i gotowych ubiorów dla mężczyzn** zaopatrzonym jest w najdobrańsze artykuły mody **gustownie i mocno** robione.

Polecam zarazem na jesień i nadchodzącą zimę wybór wielki ubiorów na jesień i zimę, jako to: płaszcze, tak zwane miechy, twiny, paletoty, surduty, fraki, szlafroki, spodnie, westki i ubiory dla chłopców. Daléj szale, chustki, bindy, szlipsy i t. d.

Zamówienia wypełniam jak najakuratniéj i usiłowaniem mojém będzie, **najsumienniejszą rzetelnością odpowiedzieć** godne położonemu we mnie zaufaniu.

Madame **Droz**, demeurant dans la maison **Kniffka**, se propose de prendre pour une modique pension de jeunes Demoiselles, qui se destinent à la vocation de gouvernante dans la seule idée quelles parlent correctement et facilement le français.

Dobra Otusz i Niepruszewo w powiecie Bukowskim leżące, pozostałe po ś. p. Józefie Hrab. Sierakowskim, są z wolnéj ręki do sprzedania razem, lub w połowie. Bliższą informacyą powziąść można na miejscu, u Wgo. Kruszewskiego Rządcy dóbr.

W lesie dóbr Szołdr należącym do mnie, 3 mile od Poznania, mila od Kościana a ½ mili od Czempina oddalonym, przedaję w każdéj porze przez zarządcę mego w lesie mieszkającego budulce sosnowe różnych wielkości po cenie znacznie zniżonéj; przy tém oświadczam, iż kupującym odemnie 50 sosień i więcéj udzielam stósownego rabatu.

Poznań w miesiącu Październiku 1844.

Leyser Jaffé, ulica Garbarska Nr. 19.

Nowe Łazienki pod liczbą 3. c. na Grobli są, wraz z domem przyległym i ogrodem, do sprzedania lub częściowo do wydzierzawienia. Bliższa wiadomość u właściciela w domu rzeczonym lub na Garbarach pod liczbą 413.

Otwarcie handlu.

Donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż w dniu dzisiejszym założyłem tu

handel kommissowy

cygarów, tabak i towarów

pod firmą

Herrmanna Ludwiga.

Skład mój prawdziwych cygarów Hawańskich, Bremeńskich i Hamburgskich, z których przedaję aż do $\frac{1}{10}$ kisty, nastręcza obfity dobór, połączony z umiarkowanemi cenami. Polecam go łaskawym Szanownéj Pubiczności względom.

Lokal przedaży tych towarów znajduje się przy placu Wilhelma Nr. 1. w domu Pana Krause, na dole po prawéj stronie, w drugiéj sieni.

Poznań, dnia 16. Października 1844.

Herrmann Ludwig.

Znaczną ilość prawdziwego Petersburskiego **Basile Joucoff** (Wachstaff), tudzież starych zleżałych Hawańskich cygarów sprowadził wprost

Handel tabak i cygarów braci Friedländerów w rynku przy ratuszu i na ulicy Wrocławskiéj Nr. 30. naprzeciwko hotelu Rzymskiego.

Podpisanego fabryka dek i kobiercy poleca swój we wszystkie gatunki zaopatrzony skład **der i dywanów** po umiarkowanych cenach **fabrycznych.**

S. Kantorowicz,

Nr. 60. narożnika ulicy Wrocławskiéj i rynku.

Przywiezione z teraźniejszego jarmarku Lipskiego najnowsze artykuły strojów wszelkiego rodzaju, jako też piękne hafty, francuzkie rękawiczki i kwiaty, świeżą nadsélkę wody Kolońskiéj, francuzkie pachnidła i Drezdeńską czokoladę parową poleca po najumiarkowańszych cenach

Handel C. i E. Baumann

w Rynku Nr. 94. na pierwszém piętrze.

Swieże Angielskie ostrzygi co tylko odebrali

Bracia *Andersch*.

Bardzo używaną przednią kawę z wysp Kuba i Portorico, celującą pod względem dobroci i czystego smaku, także nader przedni cukier po 5 sgr., najprzedniejszy po $5\frac{1}{2}$ sgr., przedni dubeltowo rafinowany olej rzepakowy po $3\frac{1}{2}$ sgr. za funt, białe błysko-świece nader jare wydające światło, poleca

Izydor Appel, młodszy,

ulica Wodna Nr. 26. ukośnie naprzeciwko hotelu Krakowskiego.

Prawdziwą najprzedniejszą Jamaikską kawę czystego smaku **(funt po 10 sgr.)** poleca

B. L. Præger,

przy Wodnéj ulicy w domu szkoły imienia Ludwiki pod liczbą **30.**

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19 Października 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{1}{2}$	93
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	100	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$103\frac{3}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	100
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	174
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	186	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$143\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	93	92
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	97
Drogi żel. Reńskiéj	5	$76\frac{1}{2}$	$75\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$97\frac{3}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$143\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	$102\frac{1}{4}$
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	113	—
» » dito *Lit. B.* .	—	$106\frac{7}{8}$	$105\frac{7}{8}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	$116\frac{1}{4}$
» » Magdeb.-Halberst	4	$113\frac{1}{2}$	$112\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$102\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	$131\frac{1}{2}$	$130\frac{1}{2}$

Dodatek nadzwyczajny.